

Sygn. akt II K 921/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2018 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Andrzej Haliński

Protokolant: sekr. sąd. Karolina Zubrzycka

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Pruszczu Gdańskim – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 16 marca, 08 czerwca, 18 sierpnia, 25 października 2017 r., 11 stycznia 2018 r. sprawy:

K. M., syna S. i D. z domu D., urodzonego w dniu (...) w G.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 15 grudnia 2015 r. w miejscowości G., działając wspólnie i w porozumieniu z inną, ustaloną osobą, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia ruchomego w postaci samochodu osobowego m-ki C. (...) o nr rej. (...) o wartości 12.000 zł w ten sposób, że załadował zaparkowany na parkingu niestrzeżonym samochód na lawetę samochodową i przewiózł go do miejscowości S., gdzie sprzedał go w punkcie skupu złomu, czym działał na szkodę D. S.

tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 kk;

II. w dniu 15 grudnia 2015 r. w miejscowości G., działając wspólnie i w porozumieniu z inną, ustaloną osobą, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia ruchomego w postaci samochodu osobowego m-ki V. (...) o nr rej. (...) o wartości 5.000 zł w ten sposób, że załadował zaparkowany na parkingu niestrzeżonym samochód na lawetę samochodową i przewiózł go do miejscowości S., gdzie sprzedał go w punkcie skupu złomu, czym działał na szkodę D. S.

tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 kk;

oraz

T. J., syna W. i B. z domu K., urodzonego w dniu (...) w G.

oskarżonego o to, że:

III. w dniu 15 grudnia 2015 r. w miejscowości G., działając wspólnie i w porozumieniu z inną, ustaloną osobą, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia ruchomego w postaci samochodu osobowego m-ki C. (...) o nr rej. (...) o wartości 12.000 zł w ten sposób, że załadował zaparkowany na parkingu niestrzeżonym samochód na lawetę samochodową i przewiózł go do miejscowości S., gdzie sprzedał go w punkcie skupu złomu, czym działał na szkodę D. S.

tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 kk;

IV. w dniu 15 grudnia 2015 r. w miejscowości G., działając wspólnie i w porozumieniu z inną, ustaloną osobą, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia ruchomego w postaci samochodu osobowego m-ki V. (...) o nr rej. (...) o wartości

5.000 zł w ten sposób, że załadował zaparkowany na parkingu niestrzeżonym samochód na lawetę samochodową i przewiózł go do miejscowości S., gdzie sprzedał go w punkcie skupu złomu, czym działał na szkodę D. S.

tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 kk

I. oskarżonego K. M. w ramach postawionych mu zarzutów, opisanych w punktach I i II części wstępnej wyroku, uznaje za winnego popełnienia jednego czynu polegającego na tym, że w dniu 15 grudnia 2015 r. w G. dokonał zaboru w celu przywłaszczenia cudzych rzeczy ruchomych w postaci samochodu osobowego m-ki C. (...) o nr rej. (...) o wartości 1.500 zł oraz samochodu osobowego m-ki V. (...) o nr rej. (...) o wartości 950 zł, tj. mienia o łącznej wartości 2.450 zł, w ten sposób, że załadował zaparkowane na parkingu niestrzeżonym wyżej wymienione samochody na lawety samochodowe i przewiózł je do miejscowości S., gdzie sprzedał je w punkcie skupu złomu, czym działał na szkodę D. S., czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 278 § 1 kk i za to na podstawie art. 278 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. uniewinnia oskarżonego T. J. od popełnienia zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów opisanych w punktach III i IV części wstępnej wyroku;

III. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 633 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonego K. M. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.254,33 zł (jednego tysiąca dwustu pięćdziesięciu czterech złotych 33/100) tytułem kosztów sądowych, w tym opłatę w kwocie 180,00 zł (stu osiemdziesięciu złotych);

IV. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu w części dotyczącej oskarżonego T. J. obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 921/16

UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:

T. J. jest właścicielem warsztatu samochodowego położonego w G. (...) przy ul. (...). W 2015 r. przez okres nieco ponad pół roku T. J. wynajmował przedmiotowy warsztat D. S., gdzie ten prowadził w tym czasie działalność gospodarczą, w październiku 2015 r. zrezygnował jednak z jej dalszego prowadzenia. Pomiedzy mężczyznami pozostały wówczas pewne rozliczenia dotyczące kwestii płatności za wynajem. T. J. ponadto zobowiązał D. S. do uprzątnięcia z terenu warsztatu należących do niego rzeczy, w tym zaparkowanych tam pojazdów – samochodu marki C. (...) o nr rej. (...), samochodu osobowego marki V. (...) o nr rej. (...) oraz samochodu osobowego marki R. (...). Wszystkie te pojazdy były niekompletne jeżeli chodzi o ich części i wyposażenie, stały również od pewnego czasu w przedmiotowym warsztacie i ich stan techniczny był zły. Pojazdy te zostały pozostawione w warsztacie przez klientów, ich stan techniczny nie predysponował ich do naprawy celem dalszego ich używania, wskazany pojazd marki V. (...) D. S. zakupił od P. S. już po zakończeniu prowadzenia warsztatu w dniu 30 listopada 2015 r. Jeszcze w październiku 2015 r., stosując się do prośby T. J., D. S. wszystkie trzy wymienione pojazdy wystawił z terenu warsztatu na nieogrodzony, niestrzeżony teren przed warsztatem, gdzie następnie stały one do dnia 15 grudnia 2015 r. W międzyczasie T. J. kilkakrotnie kontaktował się telefonicznie z D. S., przypominając mu o konieczności rozliczenia się, dodatkowo prosił go wówczas o zabranie wymienionych wyżej pojazdów z terenu sprzed warsztatu, co wynikało z okoliczności, iż zarządca tego terenu z ramienia (...) zwracał się o to do T. J. uznając, że są to pojazdy z jego warsztatu, ponadto pojazdy te były w złym stanie technicznym i zajmowały miejsce przed warsztatem.

Do warsztatu T. J. przychodził niekiedy K. M., który naprawiał tam swoje pojazdy, ponadto obaj mężczyźni znali się z tego tytułu, że w młodości chodzili razem do szkoły. Przychodząc do warsztatu zainteresował się on stojącymi przed nim samochodami. W dniu 14 grudnia 2015 r. K. M. zadzwonił do firmy PHU (...) zajmującej się usługą holowania

aut na lawetach, pytając się o usługę holowania aut. W dniu 15 grudnia 2015 r. K. M. przyszedł do warsztatu T. J. i wówczas rozmawiając z M. Ł. zamówił we wskazanej wyżej firmie usługę holowania dwóch aut z G. O. do miejscowości S.. M. Ł. przekazała numer do K. M. dwóm kierowcom lawet Ł. T. i J. J. wskazując im na złożone zamówienie. Ł. T. skontaktował się telefonicznie z K. M. i po ustaleniu szczegółów udał się lawetą pod warsztat T. J., na miejsce to drugą lawetą przyjechał również J. J.. Tam K. M. wskazał im zaparkowane pod warszatem, opisane wyżej pojazdy marki C. (...) i V. (...), mówiąc, iż są one do zabrania do miejscowości S.. Jednocześnie przekazał wymienionym kluczyki do pojazdu marki C. (...), w których posiadanie wszedł w bliżej nieustalonych okolicznościach, z kolei pojazd marki V. (...) nie posiadał kluczyków i był otwarty. Ł. T. zaczął ładować na lawetę pojazd marki V. (...), zaś J. J. pojazd marki C. (...). W tym czasie K. J. udał się na chwilę na teren warsztatu T. J., gdzie z nim rozmawiał i pił kawę. T. J. widząc ładowanie pojazdów na lawety ucieszył się, że D. S. wreszcie je zabiera, o czym poinformował K. M., w trakcie mającej następnie miejsce krótkiej rozmowy poinformował również tego ostatniego o tym, że z D. S. mają jeszcze pewne rozliczenia związane z wcześniejszym wynajmowaniem warsztatu. Po krótkiej rozmowie i załadowaniu pojazdów na lawety T. J. wrócił do budynku warsztatu do pracy, zaś K. M. wrócił do kierowców lawet, wszedł do lawety prowadzonej przez Ł. T., po czym obie lawety odjechały z danego miejsca, kierując się do miejscowości S.. W ten sposób K. M. dokonał zaboru w celu przywłaszczenia cudzych rzeczy ruchomych w postaci samochodu osobowego m-ki C. (...) o nr rej. (...) oraz samochodu osobowego m-ki V. (...) o nr rej. (...). Z uwagi na zły stan techniczny wartość pierwszego z tych pojazdów wynosiła w tym czasie 1.500 zł, zaś wartość drugiego z nich 950 zł, tak więc łączna wartość ukradzionego mienia wynosiła 2.450 zł.

Obie lawety po pewnym czasie dojechały do miejscowości S.. Tam, na polecenie K. M., zostały zważone na składzie węgla, po czym przewiezione na teren punktu skupu złomu należącego do P. P., gdzie akurat pracował jego syn Ł. P., znający K. M. jako osobę wcześniej sprzedającą złom w tym punkcie. K. M. poinformował go, że chce sprzedać oba przywiezione pojazdy na złom, Ł. P. przyjął pojazdy i wypłacił za nie K. M. kwotę 900 zł, wcześniej odliczając z niej jednak kwotę 150 zł, którą K. M. był mu winien w związku z niezwróconą pożyczką. K. M. informował Ł. P., że sprzedawane pojazdy są własnością jego znajomego prowadzącego warsztat samochodowy w G.. W tym czasie, po zrzuceniu pojazdów z lawet, Ł. T. i J. J. czekali przed bramą punktu skupu złomu na K. M., który zadeklarował im, że po rozmowie z właścicielem złomowca przyjdzie do nich i się rozliczy z usługi holowania pojazdów, za którą cena miała wynieść nieco ponad 600 zł. K. M. po otrzymaniu pieniędzy od Ł. P. wyszedł jednak z punktu skupu złomu innym wyjściem i nie wrócił już do kierowców lawet. Natomiast po chwili podszedł do nich Ł. P. informując o odejściu K. M..

Gdy Ł. T. i J. J. zrozumieli, że K. M. nie dokona płatności za usługę, skontaktowali się telefonicznie z szefową M. Ł., po czym wezwali na miejsce funkcjonariuszy Policji. W międzyczasie, czekając na Policję, kierowcy lawet zrobili zdjęcia obu pojazdów, z których zostały już zdjęte tablice rejestracyjne. Funkcjonariusze Policji po przyjeździe nie stwierdzili, aby oba pojazdy figurowały w bazie pojazdów utraconych, w związku z czym nie widzieli podstaw do kontynuowania interwencji.

W dniu 21 grudnia 2015 r. D. S. przyjechał do warsztatu T. J. i zauważył, że nie ma przy nim obu wskazanych wyżej pojazdów. T. J. w rozmowie poinformował go, że widział, jak pojazdy te zostały zabrane na lawety, i myślał, że zrobiono to na zlecenie D. S.. W dniu 22 grudnia 2015 r. D. S. zgłosił zabór obu pojazdów na Policję. W tym samym dniu funkcjonariusze Policji dokonali zatrzymania obu pojazdów na terenie punktu skupu złomu w S., jak również ich oględzin, pojazdy pozostały jednak w tym miejscu, w dniu 28 grudnia 2015 r. zostały za pokwitowaniem odebrane przez D. S., ten jednak dopiero po dłuższym czasie faktycznie zabrał je z terenu wskazanego wyżej punktu skupu złomu.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. M. k. 98-98v., 300-301; wyjaśnienia oskarżonego T. J. k. 130, 299-300, 302; częściowo zeznania świadka D. S. k. 18v.-19, 302-304; zeznania świadka M. Ł. k. 73v.; zeznania świadka Ł. T. k. 59, 325-326; zeznania świadka J. J. k. 63-64, 326-327; zeznania świadka Ł. P. k. 52v., 136, 354-355; kopia umowy sprzedaży k. 44; kserokopie dokumentów dotyczących pojazdów k. 26-28; protokoły oględzin rzeczy k. 12-15, 16-17; dokumentacja fotograficzna k. 29-36; protokół zatrzymania rzeczy k. 6-10; pokwitowanie k. 45; opinia biegłego z zakresu wyceny wartości pojazdów k. 370-385/

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Pruszczu Gdańskim oskarżył K. M. o to, że:

1. w dniu 15 grudnia 2015 r. w miejscowości G., działając wspólnie i w porozumieniu z inną, ustaloną osobą, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia ruchomego w postaci samochodu osobowego m-ki C. (...) o nr rej. (...) o wartości 12.000 zł w ten sposób, że załadował zaparkowany na parkingu niestrzeżonym samochód na lawetę samochodową i przewiózł go do miejscowości S., gdzie sprzedał go w punkcie skupu złomu, czym działał na szkodę D. S., tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 kk;

2. w dniu 15 grudnia 2015 r. w miejscowości G., działając wspólnie i w porozumieniu z inną, ustaloną osobą, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia ruchomego w postaci samochodu osobowego m-ki V. (...) o nr rej. (...) o wartości 5.000 zł w ten sposób, że załadował zaparkowany na parkingu niestrzeżonym samochód na lawetę samochodową i przewiózł go do miejscowości S., gdzie sprzedał go w punkcie skupu złomu, czym działał na szkodę D. S., tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 kk.

Ponadto oskarżył T. J. o to, że:

3. w dniu 15 grudnia 2015 r. w miejscowości G., działając wspólnie i w porozumieniu z inną, ustaloną osobą, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia ruchomego w postaci samochodu osobowego m-ki C. (...) o nr rej. (...) o wartości 12.000 zł w ten sposób, że załadował zaparkowany na parkingu niestrzeżonym samochód na lawetę samochodową i przewiózł go do miejscowości S., gdzie sprzedał go w punkcie skupu złomu, czym działał na szkodę D. S., tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 kk;

4. w dniu 15 grudnia 2015 r. w miejscowości G., działając wspólnie i w porozumieniu z inną, ustaloną osobą, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia ruchomego w postaci samochodu osobowego m-ki V. (...) o nr rej. (...) o wartości 5.000 zł w ten sposób, że załadował zaparkowany na parkingu niestrzeżonym samochód na lawetę samochodową i przewiózł go do miejscowości S., gdzie sprzedał go w punkcie skupu złomu, czym działał na szkodę D. S., tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 kk.

/Akt oskarżenia k. 165-166/

Oskarżony K. M. jest kawalerem, ma troje dzieci – jedno już pełnoletnie, dwoje małoletnich, dwoje młodszych pozostaje na jego utrzymaniu, ma na nie zasądzone alimenty w łącznej wysokości 1.000 zł. Posiada wykształcenie podstawowe, z zawodu jest spawaczem, kelnerem barmanem, mechanikiem samochodowym, w trakcie postępowania był osadzony w jednostce penitencjarnej, wcześniej pracował jako kierowca z wynagrodzeniem w kwocie około 2.000 zł miesięcznie. Nie posiada majątku. Stan zdrowia fizycznego oskarżonego jest dobry, był on natomiast leczony psychiatrycznie oraz odwykowo w związku z uzależnieniem od (...) i kokainy, nie jest w stanie jednoznacznie odnieść się do aktualnej sytuacji dotyczącej jego uzależnień.

K. M. był jak dotychczas kilkukrotnie karany za przestępstwa, w tym za przestępstwa kwalifikowane z art. 190 § 1 kk, art. 191 § 1 kk, art. 197 § 1 kk, art. 245 kk, art. 278 § 1 kk, art. 157 § 2 kk, art. 217 § 1 kk, za które orzekano kary pozbawienia wolności, w jednym przypadku z warunkowym zawieszeniem ich wykonania (jednak następnie zarządzono jej wykonanie), w pozostałych przypadkach bezwzględne.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 100, 299; dane o karalności k. 363-366; odpis wyroku k. 174/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego K. M. w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej pisemnej opinii sędowo-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, że oskarżony K. M. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Biegli rozpoznali natomiast u oskarżonego występowanie cech osobowości zaburzonej z odchyleniami w sferze charakteru i emocji, manifestujących się tendencją do reagowania napięciem, działań impulsywnych, utrwaloną postawą lekceważenia zobowiązań i norm społecznych oraz niezdolnością do korzystania z doświadczeń. Z wywiadu rozpoznali także zaburzenia zachowania i psychiczne spowodowane używaniem substancji psychoaktywnych z cechami zespołu uzależnienia, zaburzenia nerwicowe uwarunkowane sytuacyjnie oraz niespecyficzne, zwiewne objawy słyszenia głosów, zatrzymywania się zegara,

odwiedzin osób zmarłych, które mają etiologią psychogenną. Stwierdzone odchylenia w stanie psychicznym nie mają wpływu na ocenę poczytalności oskarżonego w niniejszej sprawie, zna on i rozumie podstawowe zasady etyczno-moralne i normy współżycia w społeczeństwie, sprawność jego funkcji intelektualnych pozwala mu przewidzieć konsekwencje zachowań będących przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie i brak podstaw do przyjęcia, aby w inkryminowanym czasie K. M. znajdował się w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych czy jakościowych zaburzeń świadomości. W konsekwencji oskarżony ten w odniesieniu do zarzucanych mu czynów nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynów lub pokierowania swoim postępowaniem.

/Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 246-249/

Oskarżony T. J. jest rozwiedzony, ma troje dzieci – jedno już pełnoletnie, dwoje małoletnich, dwoje pozostaje na jego utrzymaniu, ma na nie zasądzone alimenty w łącznej wysokości 800 zł. Posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest stolarzem tapicerem, w trakcie postępowania prowadził działalność gospodarczą z dochodem w granicach 2.000-4.000 zł miesięcznie. Nie posiada majątku. Stan zdrowia oskarżonego jest dobry, nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo, nie deklaruje uzależnień. T. J. cieszy się dobrą opinią w miejscu zamieszkania, nie był jak dotychczas karany.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 134, 298; kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 404-410; dane o karalności k. 486/

Oskarżony K. M. podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że to jego znajomy T. J., posiadający warsztat w G. (...), zlecił mu, aby zabrał od niego dwa samochody C. (...) i V. (...), które stały pod jego warszatem, miał je zabrać i wyłomować. Wskazał, że T. J. mówił mu, że samochody te pozostawił mężczyzna, który wynajmował od niego warsztat i nie rozliczył się z nim, a samochody te pozostały w ramach ich wzajemnych rozliczeń, rozmawiali i T. J. kazał mu wyłomować te samochody, nie chciał nic za nie, miał je zabrać z parkingu, bo mu przeszkadzały. Dodał, że w jednym z samochodów był kluczyk od stacyjki i ten kluczyk dostał od T. J., a skoro to on kazał mu zabrać te samochody z parkingu, to je zabrał i wyłomował w S., za co otrzymał od Ł. P. 1.000 zł i pieniądze te wziął dla siebie. Podkreślił, że nie uważa, aby dokonał kradzieży tych samochodów, zabrał je na polecenie właściciela T. J..

Oskarżony K. M. składając wyjaśnienia w trakcie rozprawy nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wskazał, że nieprawdą jest, aby ukradł, przywłaszczył samochody wskazane w akcie oskarżenia. Wyjaśnił, że był u współoskarżonego w warsztacie niejedynym razem, ten dał mu do zrozumienia, że chce się pozbyć samochodów, że ma problem z dwoma samochodami, które mu zabierają miejsce przed warszatem. Dodał, że usłyszał rozmowę telefoniczną, ale nie wie, czy to był pan S. czy nie, i w jej trakcie T. J. rozmawiał z właścicielem tych samochodów, że dogadali się, że na poczet tego swojego pseudodługu czy coś w tym stylu ma zabrać te samochody, oskarżony nie był w stanie tego doprecyzować, ale była to rozmowa na temat długu. Stwierdził, iż T. J. poprosił go, żeby uprzętnął te samochody, zasugerował, tak odebrał, że są to jego samochody, wręczył mu kluczyk od samochodu, nie jest pewien, czy od C. czy od Passata, miał otrzymać za tę usługę 500 zł, a resztę przywieźć T. J.. Oskarżony wyjaśnił, że zamówił dwie lawety, panowie od lawet widzieli, że wchodzi do warsztatu i bierze kluczyk od samochodu, zrobił kawę w międzyczasie u T. J. i jak samochody były już zapakowane na lawety, to pojechał na złomowiec. Wskazał, że na złomowcu okazało się, że nie dostał kwoty, jaka miała być, dostał około 900 zł i poczuł się oszukany, bo dla niego miało być 500 zł, a same dwie lawety wyszły około 600 zł, no i sobie po prostu poszedł z tego miejsca, chciał obciążyć za te lawety T. J. za to, że go oszukał, nie zapłacił za te lawety, nie przekazał T. J. żadnych pieniędzy z tych, które uzyskał, nie zdążył, bo został zatrzymany. Odpowiadając na pytania oskarżony K. M. dodał, że przychodził do T. J., nie pamięta go ze szkoły, ale jego brat chodził do tego warsztatu, a on raz czy dwa naprawiał tam samochód. Podkreślił, że T. J. tak ze dwa dni wcześniej mu powiedział, że te samochody zabierają mu miejsce, natomiast dowiedział się, że ma je zełomować w ten dzień, odniósł wtedy wrażenie, że to są jego pojazdy i że zostały jakieś rozliczenia zrobione, tym bardziej, że wręczał mu kluczyk, a gdyby były zamknięte, to przecież by się nikomu nie włamał do samochodu w (...) przy dworcu, tym bardziej, że obok jest parking strzeżony, który chyba jest monitorowany. Dodał, że odniósł wrażenie, iż są to jego pojazdy w ramach rozliczenia z panem S., kierowcy lawet pytali, skąd są te samochody, i

odpowiedział, że to są samochody, które trzeba zezłomować, że są z tego warsztatu, te samochody były w częściach, dla niego to był złom po prostu, opisał stan techniczny obu pojazdów i stwierdził, że wyglądały na złom nie nadający się do użytku. Stwierdził, że nie rozmawiał wcześniej z pokrzywdzonym i nie miał z nim kontaktu. Odmówił odpowiedzi na pytanie, gdzie miała miejsce rozmowa z T. J. dwa dni wcześniej, deklarując, że nie będzie odpowiadał na dalsze pytania. Podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego K. M. k. 98-98v., 300-301/

Oskarżony T. J., przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego, nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że zna D. S., któremu wynajmował przez około 7 miesięcy warsztat i ten na przełomie października i listopada 2015 r. zrezygnował. Dodał, że nakazał mu zabrać wszystkie należące do niego rzeczy z terenu warsztatu, w tym samochody C. (...), V. (...) i R. (...), które były unieruchomione, nie wie, czy stanowiły one własność D. S.. Wskazał, że D. S. w październiku 2015 r. wystawił te pojazdy i pozostawił w miejscu ogólnodostępnym przy dawnej drodze spedycyjnej należącej do (...). Dodał, że kilkakrotnie dzwonił do D. S., bo się z nim nie rozliczył finansowo, i podczas tych rozmów pytał D. S., kiedy zabierze pojazdy, gdyż były rozebrane i wystawały z nich części, ten zapewniał, że za parę dni przyjedzie się rozliczyć i zapewniał, że zabierze pojazdy. Oskarżony wyjaśnił, że D. S. zjawił się dopiero pod koniec grudnia 2015 r. i zaczął pytać, czy nie widział jego pojazdów, natomiast wówczas w tym miejscu nie było C. i V. (...), stał tylko R. (...), zaś on myślał, że D. S. w końcu się zmobilizował i zabrał te samochody, natomiast ten mu powiedział, że ktoś je wywiózł na złom, ale nie oskarżał go, stosunki pomiędzy nimi były poprawne. Dodał, że nie wie, kto mógł wywieźć te pojazdy, nie zrobił tego i nikomu tego nie zlecał, pojazdy stały w miejscu nieogrodzonym i ogólnodostępnym, każdy mógł mieć do nich swobodny dostęp. Wskazał, że nie pamięta, kiedy zauważył brak pojazdów, było to kilka dni przed pojawieniem się D. S.. Na koniec stwierdził, że w styczniu 2016 r. w rozmowie telefonicznej żona D. S. oskarżała go o sprzedaż tych samochodów.

Podczas rozprawy oskarżony T. J. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że w dniu 15 grudnia 2015 r. K. M. przyszedł do niego do warsztatu, widząc jego ojca poprosił, żeby wyjść z nim na zewnątrz, chciał tam zamienić dwa słowa, po wyjściu na plac zobaczył, że przed warsztatem stoi laweta, na której jest już zapakowany V. (...) i wtedy powiedział, że w końcu wynajmujący od niego warsztat zabiera te samochody sprzed jego warsztatu, wtedy jeszcze chwilę porozmawiali, napomknął mu też, że jeszcze do końca nie byli rozliczeni w kwestii wynajmu, i powiedział, że myśli, iż zaraz po zabraniu tych samochodów przyjedzie i rozliczy się z nim. Wskazał, że rozmowa trwała bardzo krótko, wrócił do swoich zajęć. Odpowiadając na pytania dodał, że C. był wtedy jakby w trakcie ładowania i nie zainteresował się, kto ładuje te samochody na lawetę. Doprecyzował, że D. S. wynajmował od niego warsztat przez okres około pół roku, z końcem października 2015 r. zrezygnował i ustalili, że wszystkie swoje rzeczy, które tam miał, do końca tego października zabierze je, bo niektóre samochody były jeszcze w trakcie naprawy, miały rozebrane silniki. Wskazał, że V. (...) stał już tam wcześniej, a C. został wypchnięty, bo był niekompletny, nie miał silnika i skrzyni biegów, jeszcze był trzeci samochód R. (...), który chyba też był bez silnika. Stwierdził, że ze strony D. S. nie pamięta pretensji o te samochody, pamiętam tylko, że żona pana D. zadzwoniła do niego i zapytała, kiedy może przyjechać po pieniądze za samochody. Podkreślił, że zgłaszał D. S. potrzebę uprzątnięcia tych samochodów sprzed jego warsztatu, gdyż przed warsztatem jest teren kolei i pani zarządczyni tego terenu go cisnęła o ich usunięcie, bo stwierdziła, że to jest jego. Dodał, że ciężko mu powiedzieć, kiedy po raz ostatni przed tym 15 grudnia 2015 r. o tym informował pana S., od końca października 2015 r. kilkakrotnie się z nim telefonicznie kontaktował i prosił o ich uprzątnięcie. Wskazał ponadto, że kwestia zaległości za warsztat została rozliczona na początku 2016 r., zaś D. S. tylko mu powiedział, że te auta zostały gdzieś wywiezione i sprzedane czy też próbowano je sprzedać na złom. Oskarżony dodał, że zobowiązanie D. S. wobec jego osoby było w wysokości około 4.000 zł. Stwierdził, że przed tym zdarzeniem nie kontaktował się z K. M., nie miał takiej potrzeby, ale chodzili razem do szkoły, ponadto K. M. przychodził do niego na warsztat naprawiać samochody. T. J. podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia dodając, że wtedy, jak policjant go pytał, nie znał i nie pamiętał tego dnia 15 grudnia 2015 r., zaś mówiąc wtedy, że zauważył brak tych pojazdów na kilka dni przed pojawieniem się D. S., miał na myśli właśnie to zdarzenie, o którym mówił na rozprawie. Po przesłuchaniu drugiego z oskarżonych dodał, że prowadząc swoją działalność nieraz musiał korzystać z pomocy autolawety i ma swoich zaprzyjaźnionych laweciarzy, więc nie wie, dlaczego miałby K. M. wynajmować do wywieżenia

tych samochodów, bo gdyby faktycznie miał wywieźć te samochody, mógłby to zrobić za połowę tej ceny i nie mieszając w to nikogo.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego T. J. k. 130, 299-300, 302/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne uznanie, że oskarżony K. M. dopuścił się popełnienia zachowań zarzucanych mu w akcie oskarżenia, przy czym jednak zdaniem Sądu konieczne było uznanie ich za jeden czyn zabroniony i jednocześnie zmodyfikowanie w pewnym zakresie opisu czynu. Natomiast materiał ten w ocenie Sądu nie pozwala na uznanie, aby oskarżony T. J. dopuścił się popełnienia zarzucanych mu czynów, w związku z czym Sąd uniewinnił go od ich popełnienia.

Do powyższego wniosku Sąd doszedł po dokonaniu analizy całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się na zeznaniach świadków Ł. T., J. J., M. Ł. i Ł. P., które jako jasne, logiczne, konsekwentne i współgrające ze sobą należy uznać za wiarygodne. W ocenie Sądu w większości wiarygodne są również, z tych samych względów, zeznania pokrzywdzonego D. S., ze wskazanymi jednak dalej zastrzeżeniami dotyczącymi wskazywanej przez niego wartości skradzionych pojazdów. Sąd ustalenia faktyczne opierał także na dowodach dokumentarnych uznając, iż stanowią one w pełni wartościowy materiał dowodowy, albowiem ich autentyczność nie budzi wątpliwości i zostały one sporządzone przez upoważnione do tego osoby.

Jeżeli natomiast chodzi o wyjaśnienia oskarżonych K. M. i T. J. wskazać należy, iż pozostają one w wielu istotnych kwestiach w sprzeczności i w ocenie Sądu to właśnie wyjaśnienie tych sprzeczności, przy uwzględnieniu pozostałych dowodów, które mogły posłużyć do weryfikacji wiarygodności wersji podawanych przez oskarżonych, a także kryteriów oceny dowodów określonych w szczególności w art. 7 kpk, miało kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Zdaniem Sądu za bardziej współgrające z pozostałym materiałem dowodowym, logiczniejsze i bardziej jasne należy uznać wyjaśnienia oskarżonego T. J. i w konsekwencji to im, ze wskazanymi dalej drobnymi zastrzeżeniami, Sąd dał wiarę. Natomiast wyjaśnienia oskarżonego K. M. jako nielogiczne, niejasne i w wielu miejscach nie współgrające z innymi dowodami, w przeważającym zakresie Sąd uznał za niewiarygodne i stanowiące przejaw przyjętej przez niego linii obrony, mającej na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej za zarzucane mu w niniejszej sprawie czyny.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia dowodów w ocenie Sądu warto rozpocząć od zeznań tych świadków, które nie budziły wątpliwości Sądu co do ich wiarygodności. Dotyczy to zeznań świadków Ł. T., J. J., M. Ł. i Ł. P..

Zeznania świadka M. Ł., żony właściciela firmy zajmującej się usługami holowania pojazdów, której pracownicy wykonali taką usługę na zlecenie K. M., miały drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem świadek ta nie brała bezpośredniego udziału w zdarzeniach objętych zarzutami postawionymi oskarżonej. Z zeznań tych wynika natomiast, że osoba dokonująca przedmiotowego zlecenia już dzień wcześniej pytała o holowanie dwóch aut, co wskazuje, że zamiar dokonania ich przewozu nie był zamiarem nagłym i nieprzemyślanym. Z jej zeznań wynika przy tym, że nie знаła ona danych tej osoby, jednakże skoro przekazała ona kontakt telefoniczny do tej osoby kierowcom lawet, ci zaś w ten sposób skontaktowali się z oskarżonym K. M., to w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że osoba tą był właśnie ten oskarżony. Ponadto świadek odniosła się do zasad wykonywania tego typu usług przez jej firmę.

Istotniejsze znaczenie mają zeznania świadków Ł. T. i J. J., a więc kierowców lawet, którzy wykonali wspomnianą usługę. Są one niemal w całości zgodne, zaś drobne różnice pomiędzy nimi, nie mające istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, zdaniem Sądu mogą wynikać z okoliczności, iż świadkowie ci kierowali dwoma różnymi pojazdami i w związku z tym wykonywali nieco odrębne czynności, mieli też różny kontakt z oskarżonym K. M., albowiem kontakt ten miał przede wszystkim świadek Ł. T., z którym oskarżony jechał pojazdem. Obaj świadkowie zgodnie opisali zleczone im czynności holowania pojazdów, obaj nie byli w stanie wskazać danych osoby zlecającej,

jednakże z ich relacji wynika, że była to osoba, która udała się z nimi do S., niewątpliwie więc K. M.. Z ich zeznań nie wynika przy tym, aby w zleceniu jakkolwiek udział miała inna osoba, w tym oskarżony T. J.. Obaj wskazali również na zły stan techniczny przewożonych pojazdów podkreślając wręcz, że ich zdaniem nadawały się one tylko na złom. Zgodnie opisali także czynności podjęte po przyjeździe do S., w tym zważenie pojazdów, zrzućenie ich z lawet w punkcie skupu złomu, jak również to, że osoba zlecająca po udaniu się do punktu skupu złomu już do nich nie wróciła i nie dokonała płatności za wykonaną usługę.

Świadek Ł. T. wskazał ponadto, że pojazdy były zaparkowane wzdłuż uliczki przed warsztatem, jednakże nie znał ich dokładnego pochodzenia, i w V. (...), którego on ładował na lawetę, nie było kluczyków, zaś w trakcie załadunku osoba zlecająca udała się do warsztatu i pijąc kawę rozmawiała z pracownikiem lub właścicielem warsztatu, niewątpliwie oskarżonym T. J., jednakże świadek nie był w stanie wskazać treści tej rozmowy, gdyż jej nie słyszał. Z kolei świadek J. J. zeznał, iż zlecający poinformował ich, że udaje się do warsztatu dopić kawę, jednakże nie widział, co ten tam robił, w szczególności nie widział jego rozmowy z inną osobą. Potwierdził również, że do przewożonego przez niego samochodu marki C. był klucz, który otrzymali od zlecającego, natomiast do drugiego samochodu nie było klucza.

Teoretycznie pewne wątpliwości mogły natomiast budzić zeznania świadka Ł. P. (i wyjaśnienia złożone przez niego w charakterze podejrzanego), jednakże wątpliwości te mogłyby dotyczyć co najwyżej jego świadomości co do dokładnego pochodzenia pojazdów, które przyjął w punkcie skupu złomu od oskarżonego K. M.. Okoliczności z tym związane nie mają jednak kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, skoro świadek ten nie podał okoliczności, które mogłyby potwierdzać, że posiadał wiedzę co do bezprawnego pochodzenia pojazdów, co niejako przesądzałoby o posiadaniu takiej samej wiedzy przez oskarżonego K. M., który pojazdy te mu przekazał. Natomiast co do samego przebiegu zdarzenia zeznania tego świadka korespondują z innymi dowodami, w tym już wyżej omówionymi. Potwierdził on, że samochody przyjął od oskarżonego K. M., któremu zapłacił za nie po potrąceniu zadłużenia oskarżonego wobec niego z tytułu pożyczki, zaś następnie K. M. opuścił punkt skupu złomu, po czym po chwili był poszukiwany przez kierowców lawet, którzy przywieźli pojazdy. Z jego zeznań wynika również zły stan techniczny pojazdów oraz to, że tylko do jednego z nich był kluczyk. Ł. P. wskazał ponadto, iż K. M. informował go wówczas, że pojazdy stanowią własność jego kolegi prowadzącego warsztat samochodowy w G., co nie oznacza jednak, że K. M. realnie tak myślał, równie dobrze mógł on bowiem podawać taką informację świadkowi celem wytworzenia u niego mniemania legalnego pochodzenia pojazdów i doprowadzenia w ten sposób do transakcji ich sprzedaży. Zdaniem Sądu należy przyjąć właśnie tę drugą wersję, powoływaną zresztą także w wyjaśnieniach K. M. jako, w ocenie Sądu, element jego linii obrony. Na rozprawie omawiany świadek dodał, że pokrzywdzony D. S. odebrał od niego oba pojazdy dopiero po około roku, po jego kolejnym monicie, co wskazuje, iż wcale mu na tym szczególnie nie zależało i co podważa część twierdzeń pokrzywdzonego.

Odnosząc się właśnie do zeznań pokrzywdzonego D. S., w ocenie Sądu należy je uznać za w znacznej części wiarygodne, w szczególności w odniesieniu do przebiegu zdarzeń, albowiem w tym zakresie zeznania te korespondują z większością pozostałych dowodów uznanych przez Sąd za wiarygodne. W szczególności pokrzywdzony wskazał, że pojazdy wskazane w zarzutach postawił na parkingu obok warsztatu T. J. w październiku 2015 r. i o ich zabraniu dowiedział się w dniu 21 grudnia 2015 r., dzień przez złożeniem zawiadomienia na Policję, zaś T. J. informował go wówczas, że pojazdy te zostały zabrane na lawety, co widział. Ponadto wskazał, że zgubił jeden komplet kluczy do pojazdu marki C., z jego zeznań wynika, że w jego ocenie nastąpiło to na terenie warsztatu T. J., aczkolwiek nie doprecyzował, skąd taki wniosek, zaś na rozprawie wskazał nieco odmiennie, iż kluczyki te zgubił w czasie przeprowadzki, przenoszenia rzeczy i mogło to nastąpić także poza terenem warsztatu. Wskazał również, że następnie za pośrednictwem Policji dowiedział się, że zabrane pojazdy znajdują się na złomowcu w S.. Nieco odmiennie pokrzywdzony określił kolejność tych zdarzeń na rozprawie, zeznając, iż najpierw uzyskał informację od Policji, a dopiero następnie pojechał do warsztatu T. J. zapytać o pojazdy i ten powiedział mu, że widział zabranie pojazdów, ale myślał, że to pokrzywdzony je zabiera. Okoliczność ta zdaniem Sądu nie ma jednak istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. D. S. zaprzeczył natomiast okoliczności wskazywanej przez oskarżonego K. M., że wskazane w zarzutach pojazdy miały być elementem rozliczenia pomiędzy pokrzywdzonym a T. J.. Potwierdził natomiast okoliczności podawane przez T. J., że ten prosił go, aby zabrał te pojazdy z terenu sprzed warsztatu, albowiem mają o to do niego pretensje inne osoby.

Wątpliwości budzą natomiast zeznania pokrzywdzonego w zakresie dotyczącym wskazania wartości obu pojazdów i w tej części, w ocenie Sądu, treść tych zeznań mogła być podyktowana chęcią uzyskania w ramach postępowania w niniejszej sprawie ewentualnego wyższego odszkodowania. Początkowo pokrzywdzony wskazał, że C. wyceniła na kwotę 12.000 zł, zaś V. (...) na kwotę 5.000 zł. Podane wartości muszą budzić poważne wątpliwości w świetle wynikającego z dowodów stanu technicznego obu pojazdów, a także tego, że kupując drugi z tych pojazdów w dniu 30 listopada 2015 r., a więc na krótko przed dokonaniem kradzieży, pokrzywdzony zapłacił za niego mniejszą kwotę 3.500 zł (vide kopia umowy sprzedaży pojazdu k. 44). Na rozprawie pokrzywdzony deklарował, że naprawił oba pojazdy po ich odzyskaniu i musiał w związku z tym ponieść dodatkowe koszty naprawy w wysokości 5.000 zł, w tym naprawiał V. (...), co zwiększyło jego wartość (w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy musiałoby to jednak nastąpić w okresie pomiędzy 30 listopada 2015 r. a 15 grudnia 2015 r., co w świetle materiału dowodowego jest niemożliwe, gdyż pojazd ten stał w tym czasie cały czas pod warsztatem oskarżonego T. J.). Podkreślenia wymaga jednak, że pomimo zobowiązania go w tym przedmiocie przez Sąd pokrzywdzony nie przedstawił jakichkolwiek dowodów dokonania takich napraw obu pojazdów. Co więcej, wynikająca z zeznań świadka Ł. P. okoliczność, że pokrzywdzony odebrał od niego pojazdy dopiero po dłuższym czasie, w którym niewątpliwie samochody te znajdując się na złomowcu dalej niszczały, podważa twierdzenia pokrzywdzonego, że zależało mu na dokonaniu napraw pojazdów i następnie ich dokonał, tym bardziej, że w świetle zeznań świadków zajmujących się przecież zawodowo pojazdami oraz w świetle wniosków opinii biegłego z zakresu wyceny wartości pojazdów dokonanie takich napraw obu samochodów, z uwagi na ich stan techniczny, było nieopłacalne. W konsekwencji Sąd odmówił dania wiary zeznaniom pokrzywdzonego D. S. w zakresie podawanych przez niego wartości pojazdów i czynników mogących wpływać na taką wycenę.

Spośród dowodów dokumentarnych dowody w postaci protokołów oględzin rzeczy w postaci samochodów (k. 12-15, 16-17) i związanej z nimi dokumentacji fotograficznej (k. 29-36) wskazują na wspomniany wyżej bardzo zły stan techniczny obu pojazdów wymienionych w zarzutach w dniu dokonania tych czynności, a więc w dniu 22 grudnia 2015 r., zaledwie tydzień po dokonaniu ich kradzieży. W powiązaniu z nimi pozostają dowody w postaci protokołu zatrzymania rzeczy (k. 6-10) oraz pokwitowania (k. 45), aczkolwiek z zeznań świadka Ł. P. wynika, że wbrew temu ostatniemu dokumentowi D. S. nie odebrał faktycznie obu pojazdów z punktu skupu złomu w dniu podpisania pokwitowania, tj. w dniu 28 grudnia 2015 r., lecz po znacznie dłuższym czasie. Z kolei dowody w postaci wspomnianej już kopii umowy sprzedaży pojazdu (k. 44) i kserokopii dokumentów dotyczących pojazdów (k. 26-28) wskazują na kwestie własnościowe dotyczące obu samochodów, przy czym w zakresie pojazdu marki C. mogą one budzić pewne wątpliwości, albowiem w dowodzie rejestracyjnym i polisie OC jako właściciel tego pojazdu jest wpisana inna osoba niż D. S., jednakże w toku postępowania nie było kwestionowane, iż pojazd ten został jednak nabyty przez D. S., zaś brak wpisów w tym zakresie w dowodzie rejestracyjnym mógł wynikać z niedopełnienia formalności z tym związanych.

Sąd, dokonując ustaleń faktycznych, uwzględnił również wnioski opinii biegłego z zakresu wyceny wartości pojazdów (k. 370-385), która zdaniem Sądu jest jasna, logicznie uzasadniona, zupełna, została przy tym sporządzona przez biegłego dysponującego wymaganą wiedzę specjalną i niezainteresowanego w sposobie rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W związku z tym brak podstaw do podważenia wniosków przedmiotowej opinii. Formułując je biegły uwzględnił okoliczności wynikające z całokształtu materiału dowodowego, w szczególności wynikający z niemal wszystkich dowodów (poza zakwestionowanymi wyżej zeznaniami D. S. w tym zakresie) znacząco zły stan techniczny pojazdów. Biegły ocenił wartość obu pojazdów na datę dokonania ich kradzieży jako 1.500,00 zł w przypadku C. (...) oraz 950,00 zł w przypadku V. (...), i takie też wartości przyjął Sąd.

Przechodząc do omówienia wyjaśnień oskarżonych T. J. i K. M. przede wszystkim wskazać należy, co zostało już zasygnalizowane, iż w znacznym zakresie wyjaśnienia te nie korespondują ze sobą, zaś rozbieżności te powinny zostać ocenione przy uwzględnieniu wspomnianych już wcześniej kryteriów. Wydaje się, że oskarżyciel publiczny takiej wnikliwej oceny nie dokonał, skoro niejako automatycznie postawił obu oskarżonym zarzuty dokonania kradzieży obu pojazdów wspólnie i w porozumieniu, pomimo że z wyjaśnień żadnego z oskarżonych nie wynika, aby działali oni w takim porozumieniu przy popełnieniu przestępstwa. Obaj oskarżeni nie przyznali się bowiem do popełnienia zarzucanych im czynów. T. J. zaprzeczył, aby brał udział w dokonaniu zaboru pojazdów, czy też go zlecał,

w szczególności K. M.. Ten ostatni wyjaśniał z kolei, że zabranie pojazdów zlecił mu T. J., przy czym z uwagi na okoliczności uważał, że T. J. był uprawniony do dysponowania tymi pojazdami.

W ocenie Sądu to wersję oskarżonego T. J. należy ocenić jako co do zasady jasną, logiczną i korespondującą z innymi dowodami. Podał on w szczególności, że pojazdy wymienione w zarzutach zostały postawione przed jego warsztatem przez D. S., po czym prosił o ich usunięcie, co potwierdził pokrzywdzony. Może to wskazywać na potencjalny motyw oskarżonego T. J. w zakresie usunięcia pojazdów, aczkolwiek de facto nie motyw stricte majątkowy, skoro miało to wynikać z nacisków zarządcy tego terenu uważającego, że pojazdy te pochodzą z warsztatu oskarżonego, a także z chęci uzyskania miejsca przed warsztatem. W ocenie Sądu wydaje się jednak nieprawdopodobne, by motyw taki mógł pchnąć prowadzącego w danym miejscu legalną działalność gospodarczą T. J. do działań mających na celu nielegalne pozbycie się samochodów, tym bardziej, że miał on kontakt z D. S., który zapewniał go, że je zabierze, a pojazdy te nie stały na terenie jego warsztatu, lecz przed nim. Logiczne są przy tym twierdzenia tego oskarżonego podane na rozprawie, iż prowadząc tego typu działalność i mając kontakty z firmami holującymi pojazdy wydaje się nieprawdopodobne i zupełnie nielogiczne, by w taki nielegalny proceder usunięcia tych pojazdów wmieszał osobę trzecią, a dodatkowo usunięcie pojazdów przeprowadził przy jej pomocy w środku dnia, w ruchliwym miejscu, skoro mógłby to z pewnością zrobić w inny, dyskretniejszy sposób, gdyby rzeczywiście miał taki interes. Wciąganie w to osoby trzeciej byłoby tym bardziej nielogiczne, gdyby miał to być, tak jak wskazano w zarzutach, interes majątkowy, a to z uwagi na konieczność podziału zysku. Z uwagi na stan techniczny obu pojazdów potencjalny zysk byłby przy tym tak mały, że ryzykowanie dla niego popełnieniem przestępstwa przez osobę uzyskującą stały dochód z działalności gospodarczej także wydaje się mało prawdopodobne i nielogiczne. Z wyjaśnień T. J. nie wynika również, aby pojazdy opisane w zarzutach miały być elementem jego rozliczenia z D. S., zaprzeczył temu również pokrzywdzony. Oskarżony potwierdził także zły stan techniczny obu pojazdów, wynikający z szeregu omówionych już dowodów.

Nie do końca jasne i konsekwentne są jednak wyjaśnienia T. J. w zakresie dotyczącym jego wiedzy na temat usunięcia pojazdów z danego miejsca i właśnie w tej części budzą one pewne wątpliwości. W trakcie pierwszego przesłuchania wskazał on bowiem, że D. S. pod koniec grudnia 2015 r. pojawił się u niego i zaczął pytać, czy nie widział jego pojazdów, których rzeczywiście już wówczas nie było, on myślał, że to pokrzywdzony w końcu je zabrał, jednakże z twierdzeń oskarżonego wynika, że nie wie, kto mógł wywieźć te pojazdy, i nie pamięta, kiedy zauważył brak pojazdów, było to kilka dni przed pojawieniem się D. S.. W szczególności T. J. nie wskazał wówczas, aby widział moment wywiezienia pojazdów, nie podawał również szczegółów z tym związanych, co nie koresponduje do końca z jego późniejszymi wyjaśnieniami, ale także z zeznaniami pokrzywdzonego, który wskazał, że w trakcie rozmowy po ujawnieniu zniknięcia pojazdów T. J. informował go, że widział zabranie pojazdów, ale myślał, że to pokrzywdzony je zabiera. Natomiast na rozprawie oskarżony T. J. opisał już okoliczności zdarzenia z dnia 15 grudnia 2015 r., w tym udział w nim K. M.. Trudno jednoznacznie wskazać przyczyny tej rozbieżności, która z jednej strony może podważać wiarygodność wyjaśnień omawianego oskarżonego, z drugiej jednak może też wynikać z tego, że w trakcie pierwszego przesłuchania T. J., któremu dopiero co postawiono zarzuty, bądź nie skojarzył jeszcze dokładnie zdarzenia z dnia 15 grudnia 2015 r. jako powiązanego z tymi zarzutami (na to powoływał się oskarżony na rozprawie wskazując, że nie znał i nie pamiętał wtedy tego dnia 15 grudnia 2015 r., zaś mówiąc wtedy, że zauważył brak tych pojazdów na kilka dni przed pojawieniem się D. S., miał na myśli właśnie to zdarzenie), bądź też nie chciał go opisywać, mając obawy, że np. potwierdzenie tej okoliczności i niezareagowanie na nią może zostać poczytane na jego niekorzyść i wskazywać na jego udział w zabranii pojazdów. W ocenie Sądu omawiana rozbieżność sama w sobie nie może jednak przesądzać o udziale T. J. w zaborze pojazdów, zwłaszcza wobec zasygnalizowanych już wcześniej wątpliwości.

Natomiast na rozprawie oskarżony T. J. wyjaśnił, że w trakcie rozmowy w dniu 15 grudnia 2015 r. widział, że V. (...) jest już załadowany na lawetę, zaś C. był wówczas ładowany. W świetle jego wyjaśnień powiedział wówczas K. M., osobie mu znanej ze szkoły oraz z przychodzenia do warsztatu celem naprawy pojazdów, że w końcu wynajmujący od niego warsztat (czyli D. S.) zabiera te pojazdy, jak również napomknął mu, że jeszcze do końca nie byli rozliczeni z wymienionym w kwestii wynajmu. Oznacza to, że to właśnie podczas tej rozmowy K. M. mógł uzyskać informacje, które następnie były przez niego podawane czy to w punkcie skupu złomu Ł. P., czy w wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu w niniejszej sprawie na swoją obronę. Z wyjaśnień oskarżonego wynika przy tym, że nie interesował się,

kto ładuje te samochody na lawetę, i w konsekwencji mógł on nawet nie powiązać osoby K. M. z ich zabraniem, skoro po chwili wrócił do warsztatu, a z tego z kolei mogło wynikać, dlaczego podawał następnie pokrzywdzonemu, że nie wie, kto zabrał pojazdy. Dodać należy, iż na udział T. J. w czynnościach związanych z zaborem pojazdów nie wskazali świadkowie kierujący lawetami, jak również D. S., który wskazał, że nie posiada informacji, które pozwalałyby mu na oskarżanie w tym zakresie właśnie T. J..

W konsekwencji, poza wspomnianą wyżej rozbieżnością, zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego T. J. nie budzą większych wątpliwości, są co do zasady jasne, logiczne oraz współgrają, a przynajmniej nie stoją w sprzeczności z innymi dowodami, za wyjątkiem wyjaśnień oskarżonego K. M., jednak to te ostatnie, z uwagi na wskazane dalej okoliczności, należy zdaniem Sądu uznać za niewiarygodne.

Ten ostatni wniosek wynika z tego, że wyjaśnienia oskarżonego K. M. są nie tylko w pewnych częściach niejasne i nielogiczne, a także niekonsekwentne, ale również dlatego, że w pewnych fragmentach nie korespondują z pozostałym materiałem dowodowym, nie tylko z wyjaśnieniami współoskarżonego, ale także z innymi dowodami. Należy natomiast zaznaczyć, że oskarżony ten w żaden sposób nie kwestionował, że fizycznie brał udział w zabraniu pojazdów opisanych w zarzutach spod warsztatu oskarżonego T. J. i w tym zakresie jego wyjaśnienia jako zgodne z innymi dowodami są wiarygodne. K. M. wyjaśniał natomiast, że uczynił tak na zlecenie T. J. i niejako w dobrej wierze, uznając, że współoskarżony ma prawo dysponować tymi pojazdami, albowiem stanowią one jego własność. Już w tym miejscu należy przypomnieć, że ze wskazanych wyżej względów budzi poważne wątpliwości istnienie po stronie T. J. interesu w dokonaniu takiego zlecenia. Z kolei K. M., w świetle jego twierdzeń, uzyskiwał mniejsze dochody, ma zadłużenie oraz osoby na utrzymaniu, w tym stosunkowo wysokie, zasądzone alimenty, w związku z czym w ocenie Sądu jest bardziej prawdopodobne, aby to jego mogła nakłonić do dokonania przestępstwa możliwość uzyskania nawet niewielkiego dochodu ze sprzedaży na złom pojazdów znajdujących się w złym stanie technicznym. W tej kwestii warto zauważyć, że oskarżony K. M. w trakcie pierwszego przesłuchania wyjaśnił, że T. J. nie chciał nic za te pojazdy i po prostu mu one przeszkadzały, natomiast na rozprawie stwierdził już odmiennie, że on miał otrzymać za to 500 zł, a resztę przekazać T. J., co wskazuje na istotną niekonsekwencję w wyjaśnieniach omawianego oskarżonego. Ponadto należy zwrócić uwagę, że w świetle zarówno wyjaśnień K. M., jak i innych dowodów całość kwoty uzyskanej ze sprzedaży pojazdów, po potrąceniu jej części przez kupującego Ł. P., zabrał on dla siebie, w żaden sposób nie rozliczając się nie tylko z kierowcami lawet za uzyskaną usługę, ale i z deklarowanym jako współsprawca T. J.. W ocenie Sądu podważa to wiarygodność twierdzeń K. M., iż uznał on całą transakcję jako legalną, i wskazuje, że od początku do końca świadomie, i to samodzielnie, planował on przeprowadzenie nielegalnej transakcji mającej na celu uzyskanie przez niego korzyści majątkowej. Nielogiczne i niejasne są tłumaczenia oskarżonego, że nie uczynił tego, albowiem na złomowcu okazało się, że nie dostał kwoty, jaka miała być (oskarżony nie wskazał, jaka to rzekomo miała być kwota), i poczuł się oszukany, bo dla niego miało być 500 zł, a same dwie lawety wyszły około 600 zł, no i sobie po prostu poszedł, chciał obciążyć za te lawety T. J. za to, że go oszukał (nie wiadomo, w jaki sposób, skoro T. J. nie brał żadnego udziału w zamówieniu usługi holowania pojazdów), i nie zapłacił za te lawety. Po chwili oskarżony stwierdził jeszcze nieco odmiennie, że nie przekazał T. J. żadnych pieniędzy z tych, które uzyskał, bo nie zdążył, gdyż został zatrzymany, a przecież chwilę wcześniej deklarował, że nie miał zamiaru podzielić się z T. J. uzyskanymi pieniędzmi, a w poprzednim przesłuchaniu jeszcze inaczej, że T. J. nie miał mieć z tego tytułu żadnej korzyści.

Jak już wyżej wskazano, nie znalazły potwierdzenia w innych dowodach deklaracje K. M., że pojazdy objęte zarzutami T. J. miał uzyskać w wyniku rozliczeń z D. S., zdaniem Sądu twierdzenia takie stanowią przejaw linii obrony, mającej wskazywać na to, że w świadomości K. M. sprzedaż pojazdów była legalna, albowiem T. J. był uprawniony do rozporządzania nimi. Oskarżony mógł przy tym przyjąć taką linię obrony po uzyskaniu informacji od T. J. podczas rozmowy, że takie rozliczenia z D. S. rzeczywiście były wówczas do przeprowadzenia (oskarżony dodatkowo wskazywał, że był świadkiem rozmowy telefonicznej w tym przedmiocie, jednak nie znajduje to potwierdzenia w innych dowodach, zaś sam oskarżony nie był w stanie precyzyjnie wskazać treści tej rozmowy). Warto przy tym zauważyć, że gdyby transakcja w istocie miała być legalna i zlecona przez T. J., to trudno zrozumieć, dlaczego K. M. nie zadbał, aby uzyskać od T. J. stosowną dokumentację dotyczącą samochodów.

Pewne wątpliwości budzi natomiast kwestia, w jaki sposób K. M. wszedł w posiadanie kluczyków do pojazdu marki C. (...) (należy przypomnieć, że V. (...) został zabrany bez kluczyków i stał otwarty). K. M. podał, że kluczyki te uzyskał od T. J., co wskazywałoby wprost na udział tego ostatniego w zaborze przynajmniej tego pojazdu. Jednakże w ocenie Sądu nie można wykluczyć innej wersji. Skoro bowiem D. S. podał, że kluczyki te zgubił i mogło to nastąpić zarówno na terenie warsztatu T. J., jak i w jego okolicy, to nie można wykluczyć, że kluczyki te odnalazł przychodzący do tego warsztatu, czego nie kwestionował, K. M.. Co więcej, to ich uzyskanie mogło skłonić tego oskarżonego do zaplanowania i dokonania zaboru tego pojazdu, także drugiego z samochodów, skoro ten był otwarty, co można było łatwo sprawdzić. Warto zauważyć, że K. M. podał, iż T. J. tak ze dwa dni wcześniej mu powiedział, że te samochody zawadzają mu miejsce (charakterystyczne jest, że oskarżony odmówił odpowiedzi na pytanie, gdzie ta rozmowa miała mieć miejsce), natomiast dowiedział się, że ma je zezłomować, dopiero w dniu zabrania tych pojazdów. Natomiast z zeznań świadka M. Ł. wynika, że osoba zlecająca wykonanie usługi kontaktowała się z nią telefonicznie już dzień wcześniej, co wskazuje, że oskarżony już wcześniej planował przewiezienie pojazdów, co z kolei stoi w sprzeczności ze wspomnianym, ostatnim twierdzeniem K. M.. Wracając jeszcze do kwestii kluczyka dodać należy, iż na rozprawie K. M. wskazał, że udał się po kluczyk do T. J. po przyjeździe lawet i kierowcy lawet to widzieli, czego ci ostatni nie potwierdzili, wręcz przeciwnie, z ich zeznań wynika, że kluczyk ten został przekazany przez K. M., już wcześniej, przed załadowaniem pojazdu na lawetę, co jest zresztą logiczne.

Mając na uwadze wszystkie wskazane wyżej okoliczności zdaniem Sądu należy uznać, iż wyjaśnienia oskarżonego K. M. co do przyczyn dokonania przez niego zaboru pojazdów opisanych w zarzutach, w tym co do tego, że miał mu to zlecić oskarżony T. J., zaś wedle jego świadomości ten ostatni był do tego uprawniony, stanowią niewiarygodną linię obrony, mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności za zarzucane mu czyny, z jednoczesnym pomówieniem w ramach tej linii obrony oskarżonego T. J.. Pomówienie to z szeregu wskazanych wyżej względów w ocenie Sądu nie może jednak prowadzić do przypisania T. J. udziału w popełnieniu przestępstwa opisanego w zarzutach, albowiem jest oparte na twierdzeniach niezgodnych ze stanem rzeczywistym.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd uznał oskarżonego K. M. w ramach postawionych mu zarzutów za winnego popełnienia jednego czynu polegającego na tym, że w dniu 15 grudnia 2015 r. w G. dokonał zaboru w celu przywłaszczenia cudzych rzeczy ruchomych w postaci samochodu osobowego m-ki C. (...) o nr rej. (...) o wartości 1.500 zł oraz samochodu osobowego m-ki V. (...) o nr rej. (...) o wartości 950 zł, tj. mienia o łącznej wartości 2.450 zł, w ten sposób, że załadował zaparkowane na parkingu niestrzeżonym, wyżej wymienione samochody na lawety samochodowe i przewiózł je do miejscowości S., gdzie sprzedał je w punkcie skupu złomu, czym działał na szkodę D. S.. Podkreślenia wymaga, iż z uwagi na zbieżność czasową i rodzajową działań oskarżonego podjętych wobec obu pojazdów, albowiem oskarżony swoje działania wobec nich prowadził w tym samym czasie i polegały one dokładnie na tych samych zachowaniach, w ocenie Sądu niewątpliwie działania te należało potraktować jako jeden czyn zabroniony w rozumieniu art. 11 § 1 kk. Przeciwno takiemu wnioskowi nie przemawia okoliczność, iż przedmiotem kradzieży były dwa pojazdy, natomiast prawdopodobnie tylko ta kwestia zadecydowała o rozbiciu przez oskarżyciela publicznego przedmiotowego czynu na dwa odrębne zarzuty, co było niezasadne. Sąd dokonał przy tym doprecyzowania i modyfikacji opisu czynu w stosunku do treści zarzutów, w szczególności w zakresie określenia wartości pojazdów, opierając się w tym zakresie na materiale dowodowym uzupełnionym na etapie rozprawy.

Ze wskazanych już natomiast względów Sąd nie znalazł wystarczających podstaw do stwierdzenia, aby oskarżony T. J. współdziałał w popełnieniu czynu przypisanego oskarżonemu K. M. i w ocenie Sądu ten ostatni dopuścił się tych czynów samodzielnie. W konsekwencji Sąd uniewinnił oskarżonego T. J. od popełnienia zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów. Konsekwencją tego było również wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu K. M. stwierdzenia, iż działał on wspólnie i w porozumieniu z inną osobą.

Zdaniem Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu K. M. winy w odniesieniu do przypisanego mu czynu. Wprawdzie w toku postępowania ujawniły się wątpliwości odnośnie poczytalności oskarżonego, niemniej jednak z opinii sądowo-psychiatrycznych wynika, że oskarżony K. M. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Biegli rozpoznali wprawdzie u oskarżonego występowanie cech osobowości zaburzonej z odchyleniami

w sferze charakteru i emocji, manifestujących się tendencją do reagowania napięciem, działań impulsywnych, utrwaloną postawą lekceważenia zobowiązań i norm społecznych oraz niezdolnością do korzystania z doświadczeń, a w drodze wywiadu także zaburzenia zachowania i psychiczne spowodowane używaniem substancji psychoaktywnych z cechami zespołu uzależnienia, zaburzenia nerwicowe uwarunkowane sytuacyjnie oraz niespecyficzne, zwiewne objawy słyszenia głosów, zatrzymywania się zegara, odwiedzin osób zmarłych, które mają etiologią psychogenną, jednakże stwierdzone odchylenia w stanie psychicznym nie mają wpływu na ocenę poczytalności oskarżonego w niniejszej sprawie. K. M. zna i rozumie podstawowe zasady etyczno-moralne i normy współżycia społecznego, sprawność jego funkcji intelektualnych pozwala mu przewidzieć konsekwencje zachowań będących przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie i brak podstaw do przyjęcia, aby w inkryminowanym czasie K. M. znajdował się w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych czy jakościowych zaburzeń świadomości. W konsekwencji oskarżony ten w odniesieniu do przypisanego mu czynu nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem i warunki określone w art. 31 § 1 lub 2 kk nie mają wobec niego zastosowania. Zdaniem Sądu brak jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wniosków przedmiotowej opinii. Została ona sporządzona przez osoby dysponujące wymaganą wiedzą specjalną, jest jasna, zupełna, logicznie i należyście uzasadniona, zaś biegli wydający opinię posiadają wiadomości specjalne konieczne do jej wydania i nie byli zainteresowani w sposobie rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W konsekwencji należy uznać, iż oskarżony K. M. jako osoba dorosła i w pełni poczytalna z pewnością zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionego przez siebie czynu i miał możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto, biorąc pod uwagę powszechny charakter przestępstwa kradzieży, a także uprzednią karalność oskarżonego m. in. za podobny czyn, bez wątpliwości zdawał on sobie sprawę, iż zachowanie, którego się dopuścił, miało charakter przestępstwa. W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że oskarżony K. M. działał umyślnie, w formie zamiaru bezpośredniego, chcąc dokonać zaboru cudzego mienia w celu przywłaszczenia. Wynika to bezpośrednio z ustalonych okoliczności zdarzenia, w trakcie których oskarżony działał wobec mienia, co do którego musiał mieć świadomość, iż nie jest jego właścicielem i nie ma prawa nim rozporządzać, właśnie jak właściciel, zabierając je z miejsca jego przechowywania i następnie sprzedając zabrane rzeczy na złom oraz przywłaszczając dla siebie uzyskaną w ten sposób gotówkę.

Sąd co do zasady przychylił się do wskazanej przez oskarżyciela publicznej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu K. M., z uwzględnieniem wskazanego wyżej zastrzeżenia, że potraktował zachowania objęte dwoma zarzutami jako jeden czyn zabroniony. Czyn ten należy zakwalifikować jako występki kradzieży określony w art. 278 § 1 kk. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż oskarżony K. M. zabrał w celu przywłaszczenia cudze rzeczy ruchome w postaci samochodów osobowych marek C. (...) i V. (...) o łącznej wartości 2.450 zł, ładując zaparkowane na parkingu niestrzeżonym samochody na lawety samochodowe i przewożąc je do miejscowości S., gdzie sprzedał je w punkcie skupu złomu, zaś uzyskane w ten sposób pieniądze zachował dla siebie. Zabrane przez niego rzeczy stanowią rzeczy ruchome w rozumieniu przepisów kodeksu karnego z uwagi na treść art. 115 § 9 kk, zaś łączna wartość przedmiotu kradzieży znacząco przekracza 1/4 minimalnego wynagrodzenia, w związku z czym czyn ten stanowi występki kwalifikowany z art. 278 § 1 kk, nie zaś wykroczenie kwalifikowane z art. 119 § 1 kw.

Uznając oskarżonego K. M. za winnego popełnienia wskazanego wyżej czynu Sąd wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie Sądu kara w takiej wysokości jest odpowiednia i stosownie do treści art. 53 § 1 kk jej rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonego oraz uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu, jak również pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec oskarżonego oraz potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jako okoliczność wpływającą na zaostrzenie sądowego wymiaru kary wymierzonej oskarżonemu Sąd uwzględnił przede wszystkim okoliczność, iż oskarżony K. M. był uprzednio kilkukrotnie karany, w tym także za podobne przestępstwo przeciwko mieniu. Wskazać należy również, iż oskarżony nie podjął w istocie żadnych działań mających na celu naprawienie szkody wyrządzonej przypisanym mu czynem, zaś pokrzywdzony odzyskał utracone mienie z przyczyn niezależnych od oskarżonego.

Okolicznością łagodzącą dotyczącą sądowego wymiaru kary wymierzonej za czyn przypisany oskarżonemu jest stosunkowo niewysoka wartość mienia będącego przedmiotem kradzieży, co ma wpływ na ocenę skutków tego czynu i w konsekwencji na ocenę stopnia jego społecznej szkodliwości.

Przy uwzględnieniu powyższych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu wskazaną wyżej karę. Podkreślić należy, iż przestępstwo kwalifikowane z art. 278 § 1 kk jest zagrożone karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. W tej sytuacji wymierzona oskarżonemu kara, w istocie nieznacznie jedynie przekraczająca minimalny, ustawowy wymiar kary za przypisane oskarżonemu przestępstwo, nie może być uznana za nadmiernie surową i niewspółmierną do charakteru popełnionego przez oskarżonego czynu i stopnia jego winy. Z uwagi na wskazaną wyżej okoliczność obciążającą w postaci kilkukrotnej uprzedniej karalności, w ocenie Sądu nie było również podstaw do ewentualnego wymierzenia oskarżonemu, przy zastosowaniu art. 37a kk, kary rodzajowo łagodniejszej, tj. kary grzywny albo ograniczenia wolności.

Analizując przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 kk Sąd doszedł do wniosku, iż właściwości i warunki osobiste oskarżonego K. M., jego dotychczasowy sposób życia i kilkukrotna karalność, w tym za podobne przestępstwo przeciwko mieniu, przemawiają za uznaniem, że nie zaistniały przesłanki do zastosowania wobec oskarżonego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Nie jest to możliwe także dlatego, że oskarżony był już uprzednio, przed datą popełnienia przypisanego mu czynu, skazany na karę pozbawienia wolności, co w świetle treści art. 69 § 1 kk uniemożliwia zastosowanie omawianego środka probacyjnego.

Sąd orzekł również o kosztach procesu. Wobec wydania wyroku skazującego względem oskarżonego K. M. Sąd obciążył tego oskarżonego kosztami postępowania w części go dotyczącej i na mocy art. 627 kpk i art. 633 kpk zasądził od oskarżonego K. M. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.254,33 zł tytułem kosztów sądowych, w tym opłatę w kwocie 180,00 zł (jej wysokości wynika z treści art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych). Na pozostałą część kosztów składają się wydatki poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa w toku postępowania w niniejszej sprawie zarówno na etapie postępowania, jak i na etapie postępowania sądowego w związku z postępowaniem w sprawie tego oskarżonego.

Z kolei wobec wydania względem oskarżonego T. J. wyroku uniewinniającego Sąd na podstawie art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu w części dotyczącej tego oskarżonego kosztami obciążył Skarb Państwa.